

Sygn. akt I ACa 1751/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska - Gola

Sędziowie: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

del. SSO Marzena Kluba

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2016 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **N. B. i R. B.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej**
z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 15 października 2015 r. sygn. akt I C 66/15

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. oddala powództwo;

2. nie obciąża powodów kosztami procesu.”;

II. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1751/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 października 2015 r. Sąd Okręgowy w K., w sprawie z powództwa R. B. i N. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 70.000 zł

z ustawowymi odsetkami od dnia 9 maja 2014 r. do dnia zapłaty (pkt 1, 2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 5.887,20 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 4), nie obciążył powodów kosztami sądowymi od oddalonego powództwa (pkt 5), a także rozdzielił stosunkowo między stronami koszty procesu, zasądając z tego tytułu od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 4.344,05 zł oraz od każdego z powodów na rzecz pozwanego kwoty po 434,04 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 5)

(wyrok – k. 162 – 162 verte).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w zasadniczej części podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało w szczególności, że w dniu 29 marca 2011 r. w lesie położonym w miejscowości K., w czasie wycinki drzewa za pomocą pilarki spalinowej przez J. B., doszło do wypadku przebiegającego w ten sposób, że ścięte przez niego drzewo, spadając na leśną ścieżkę, uderzyło pochyloną nad ziemią A. B.. W następstwie doznanych obrażeń A. B. poniosła śmierć na miejscu. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Kępnie z dnia 28 czerwca 2011 r. (sygn. akt II K 212/11) J. B. został skazany za przestępstwo z art. 155 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący dwa lata oraz karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych po 10 zł każda.

A. B. była właścicielką nieruchomości położonych w miejscowościach D., K. i W., w tym gospodarstwa rolnego zabudowanego domem mieszkalnym znajdującym się w miejscowości D., darowanego jej na podstawie umowy zawartej w dniu 31 marca 2008 r.

Na posiadanym gospodarstwie rolnym zmarła prowadziła hodowlę trzody chlewnej (około 60 sztuk) i bydła (około 40 sztuk).

A. B. wraz z mężem i dziećmi prowadziła wycinkę drzewa i zbiórkę suchych gałęzi w lesie należącym do swojej matki - M. K.. Wycinka drzewa oraz zbieranie suchych gałęzi odbywały się za zgodą M. K., która na podstawie przysługującej jej służebności mieszkania, ustanowionej w ww. umowie darowizny, mieszkała wraz z A. B. i jej rodziną w budynku mieszkalnym znajdującym się w D..

A. B. była żoną J. B. oraz matką N. B., urodzonej w (...) r., i R. B., urodzonego w (...) r. W chwili śmierci miała 37 lat. Z wykształcenia była technikiem ekonomistą, jednak nie pracowała w zawodzie, prowadząc należące do niej gospodarstwo rolne. Mąż zmarłej od około 1995 r. pracował w Niemczech, w Polsce był kilka razy w roku, w związku z czym ciężar opieki nad dziećmi i ich wychowania spoczywał głównie na niej. Poza poszkodowaną i jej rodziną w budynku mieszkalnym w D. mieszkały również jej matka i siostra.

R. B. w chwili śmierci matki miał 15 lat, zaś N. B. - 16 lat. Powód był wówczas uczniem gimnazjum w M., a powódka uczennicą liceum ogólnokształcącego. Przed śmiercią matki powód był osobą pogodną i wesołą, w szkole uzyskiwał dobre oceny i dobrze czuł się w kontaktach z rówieśnikami. Pomagał matce w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, które kiedyś chciał prowadzić samodzielnie. Bardzo angażował się w prace gospodarskie. Powódka bardzo dobrze się uczyła. Powodowie w związku ze swoimi zainteresowaniami korzystali z dodatkowych zajęć lekcyjnych, na które dowoziła ich matka. Oboje byli bardzo związani z matką, która była najważniejszą osobą w ich życiu. Ich relacja miała charakter głębokiej więzi opartej na przyjaźni i wzajemnym zaufaniu. Matka stanowiła dla obojga powodów oparcie. Powodowie znajdowali u niej zrozumienie i aprobatę. Z uwagi na nieobecność ojca, spełniała dla obojga swoich dzieci podwójną rolę. Odnosiła się do nich z troską i opiekuńczością. Wspierała ich marzenia i plany, inspirowała ich w kierunku zdobywania wiedzy i wykształcenia. Pomagała im w trudnych chwilach związanych zwłaszcza z wiekiem dojrzewania, kiedy to wykazywała się tolerancją, rzeczowym podejściem do występujących problemów i wyrozumiałością dla potrzeb dzieci oraz ich dążeń do indywidualności. Organizowała dzieciom wolny czas, urządzając wycieczki rowerowe lub samochodowe, zachęcała do rozwijania ich zainteresowań, do nauki i czytania książek. Powodowie wraz z matką wykonywali również prace domowe. Nawet w chwilach konfliktów zachowanie matki względem obojga powodów nie miało oddziaływania destrukcyjnego, tylko konstruktywne i mobilizujące. Obecność matki dawała obojgu powodom poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, a jej pogoda ducha, czułość i spokój nawet w trudnych chwilach pozwalały im rozwijać się w atmosferze miłości i akceptacji.

Powód był obecny przy matce w dniu wypadku, razem z nią uciekał przed spadającym drzewem po usłyszeniu ostrzeżenia ojca. Powód wezwał pogotowie, przez cały czas mając nadzieję, że matka zostanie uratowana. Śmierć matki była dla niego ogromnym wstrząsem i źródłem traumy. Bezpośrednio po zdarzeniu powód popadł w stan odrętwienia, leżał w łóżku, wyłączył się psychicznie

z otoczenia, doznawał spadku sił witalnych. U powoda pojawiły się trudności ze skupianiem uwagi, zaburzenia koncentracji, problemy ze snem. Obniżeniu uległy jego oceny w szkole. Powód zamknął się w sobie, ograniczył kontakty towarzyskie, obniżeniu uległa jego aktywność społeczna. Nie korzystał z pomocy psychologa ani psychiatry. Głęboko odczuwał nieobecność matki, brak jej opiekuńczości i troski, a potrzeba więzi z matką jako najbliższą osobą i dzielenia z nią uczuć, które dawały mu poczucie bezpieczeństwa psychicznego, była

i nadal pozostaje źródłem frustracji. U powoda w dalszym ciągu utrzymują się symptomy przedłużonego syndromu stresu pourazowego takie, jak zaburzenia uwagi, zwolnienie tempa reakcji, poczucie straty, smutku i osamotnienia, wahania nastrojów czy obniżenie aktywności społecznej. Występuje u niego skłonność do tłumienia własnej uczuciowości, co wzmacnia tworzenie bariery między nim a otoczeniem społecznym, a także skłonność do introwertyzacji osobowości i zubożenia reakcji w relacjach międzyludzkich. Powód, mimo odczuwania lęku i niepokoju, przejawia opory przed ujawnianiem własnych przeżyć, a także mechanizm negacji i skłonność do hamowania spontaniczności. W związku ze stanem psychicznym powoda konieczna zdaje się być specjalistyczna pomoc celem poprawy zdolności koncentracji uwagi i większego otwarcia się na otoczenie społeczne, a także wyrównywanie bilansu emocjonalnego i wzmocnienie własnego „ja”.

Powódka o śmierci matki dowiedziała się od swojej ciotki - L. B.. Powódka popadła w odrętwienie emocjonalne, leżała w łóżku i nie była w stanie z niego wyjść. Nie chciała widzieć ciała matki po śmierci, pragnąc zapamiętać ją taką, jaką była za życia. Następnego dnia wypadku powódka poszła do szkoły, kierując się tym, że gdyby pozostała w domu - wszystko, co

w nim było, przypominałoby jej matkę. Niechęć zetknięcia się z prawdą o śmierci matki spowodowała również, że zrezygnowała z noszenia oznak żałoby. Powódka korzystała z pomocy psychologa szkolnego. Śmierć matki wywołała u powódki reakcję w postaci stresu pourazowego, której pierwsza faza zaprzeczenia większym lub mniejszym nasileniu przejawia się do tej pory. Pojawiły się u niej problemy z koncentracją uwagi, obniżeniu uległy oceny w szkole. Zmuszona była do rezygnacji z dodatkowych zajęć, ponieważ nie miał kto jej na nie dowozić. Powódka przejawia skłonność do wypierania negatywnych przeżyć,

z czym nie zawsze radzi sobie w sposób skuteczny. Jest mało odporna na frustrację wynikającą z niespełnionej potrzeby obdarzania pozytywnym uczuciem kogoś bliskiego, przeżywa stany niepokoju i lęku, tłumione poprzez stosowany mechanizm negacji. Widoczne jest u niej tłumienie potrzeby pozytywnych doznań ze strony osoby znaczącej oraz opory przed ujawnianiem własnych przeżyć, mimo, że powódka odczuwa potrzebę zbudowania głębokiej więzi emocjonalnej i dąży do utrzymywania trwałych relacji z osobą zaufaną. Powódka postrzega świat jako niesprawiedliwy, a los ludzki jako ślepy traf. Wypierane przez powódkę uczucia poniesionej straty negatywnie zabarwiają jej postawę życiową cechującą się poczuciem niepewności i kruchości życia ludzkiego. Powódka stara się poradzić sobie ze śmiercią matki, spełniając jej życzenia wychowawcze, mimo to brak wewnętrznej zgody na tragiczne zdarzenie wyzwała w niej świeże uczucie żalu i doprowadza do płaczu. Na skutek tragicznego wydarzenia życie emocjonalne powódki doznało znaczącego okaleczenia spotęgowanego ówczesnym młodym wiekiem powódki

i jej wkraczaniem w dorosłość. Mimo upływu lat, traumatyczne przeżycie kształtuje jej widzenie świata w negatywnych kategoriach. Powódka

powinna kontynuować korzystanie ze specjalistycznej pomocy psychologa,

aby doprowadzić do zracjonalizowania zranionej uczuciowości, złagodzić spostrzeganie losu ludzkiego w bardziej realistyczny sposób, w którym obok zdarzeń tragicznych bywają epizody napawające optymizmem, dające siłę do przezwyciężania trudności. Obok psychoterapii może okazać się potrzebne wsparcie farmakologiczne.

Po śmierci A. B. jej rolę jako matki powodów częściowo starały się przejąć ich ciotki - L. B. (siostra ojca) i P. K. (siostra matki), a także babka M. K., jednak powodowie odczuwają oczywistą różnicę w porównaniu z tym, jaka relacja łączyła ich ze zmarłą

matką. Śmierć A. B. pociągnęła za sobą znaczące rozluźnienie więzów rodzinnych i osłabienie relacji w rodzinie. Ojciec powodów wprawdzie przez okres jednego roku po śmierci żony pozostawał w Polsce, jednak ostatecznie wyjechał do pracy do Niemiec, obecnie widuje się z dziećmi przy okazji pobytu w Polsce raz na kwartał. Powód w dalszym ciągu mieszka w D. wraz z babką M. K.. Rzadko odbywają się imprezy rodzinne, również spotkania przy okazji świąt wyglądają inaczej niż za życia A. B., ponieważ powodowie spotykają się osobno z rodziną ze strony matki i następnie osobno z rodziną ze strony ojca. Gospodarstwo rolne, które uprzednio prowadziła A. B., zostało sprzedane w zakresie hodowanych zwierząt, powód zajmuje się obecnie pracami polowymi na pozostałej w ramach gospodarstwa roli. Powódka wyjechała do W., gdzie studiuje stacjonarnie na kierunku praca socjalna i gdzie mieszka w chwili obecnej. Oboje powodowie często bywają na cmentarzu przy grobie matki. W domu w D. nadal znajdują się jej rzeczy - zdjęcia, książki, ubrania i inne pamiątki. Powodowie niechętnie rozmawiają na temat swoich przeżyć nawet z najbliższymi osobami.

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany na mocy decyzji z dnia 8 maja 2014 r. wypłacił na rzecz powodów kwoty po 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną po śmierci matki oraz kwoty po 20.000 zł tytułem stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci matki. Pozwany nie uwzględnił wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy złożonego przez powodów, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko.

Powód obecnie ma 19 lat, wraz z babką mieszka w domu jednorodzinnym w D.. W 2015 r. ukończył trzecią klasę Technikum Budowlanego w K.. Utrzymuje się z renty rodzinnej w kwocie 450 zł miesięcznie. Nie ma sprecyzowanych planów co do swojej przyszłości zawodowej, w szczególności nie zdecydował, czy po ukończeniu szkoły średniej będzie kontynuował naukę w ramach studiów wyższych, czy też pozostanie w gospodarstwie rolnym, należącym uprzednio do jego matki.

Powódka ma obecnie 20 lat, na weekendy wraca z W. do domu w D.. Otrzymuje rentę rodzinną w kwocie 450 zł miesięcznie, dodatkowo ojciec łoży na jej utrzymanie alimenty w kwocie po 600 zł miesięcznie. W okresie ostatnich wakacji powódka pracowała na podstawie umowy o dzieło, uzyskując dochód miesięczny w kwocie około 1.500 zł netto.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w dominującej części, podkreślając że w dacie zdarzenia gospodarstwo rolne zmarłej, a także należący do M. K. las, w którym doszło do zdarzenia, było objęte umową obowiązkowego ubezpieczenia OC rolników, zawartą z pozwanym (...) S.A., co przesądziło o jego odpowiedzialności. Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę do przypisania pozwanemu odpowiedzialności stanowił art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), bowiem A. B. była rolnikiem w rozumieniu art. 2 tej ustawy, którego w dacie zdarzenia łączyła z pozwanym umowa obowiązkowego ubezpieczenia OC rolników. Sprawca wypadku skutkującego zgonem A. B., tj. jej mąż J. B., którego wina została stwierdzona prawomocnym wyrokiem skazującym, w dacie zdarzenia pracował w tym gospodarstwie rolnym. Jednocześnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że zdarzenie będące źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego pozostawało w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, skoro dokonywana przez A. B. wraz z mężem i synem wycinka drzew oraz zbiórka suchych gałęzi służyła pozyskaniu drewna w celu wykorzystania go w posiadanych przez nią gospodarstwie rolnym jako opału do przygotowywania hodowanym zwierzętom ciepłych posiłków w parowniku, czy też do wykonywania koryt drewnianych.

Sąd Okręgowy w świetle poczynionych w sprawie ustaleń przychylił się do roszczeń powodów o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego zadośćuczynienia za śmierć matki, podkreślając szczególnie rodzaj łączącej ich więzi oraz wagę skutków powstałych po jej stracie. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że w okolicznościach niniejszej sprawy adekwatną kwotą zadośćuczynienia dla każdego z powodów powinna być kwota 100.000 zł, którą ostatecznie ograniczył do kwoty po 70.000 zł na rzecz każdego z powodów w związku z przyznaniem im w postępowaniu likwidacyjnym świadczenia opiekuńczego na kwoty po 30.000 zł.

Ustalając datę naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę fakt, że pozwany w piśmie z dnia 8 maja 2014 r.

w toku postępowania likwidacyjnego zajął ostateczne stanowisko co do kwot należnych powodom tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie śmierci ich matki, w związku z czym przyjął, że od dnia następnego pozwany opóźnił się w spełnieniu świadczenia.

Powództwo w pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił, jako nie udowodnione, natomiast o kosztach procesu orzekł w myśl zasady stosunkowego ich rozdzielenia

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 167 -172).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł pozwany, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu od uwzględnionej części powództwa.

Skarżący zawarł w apelacji następujące zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, tj.:

- art. 50 ust. 1 i art. 51 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) poprzez błędną wykładnię powołanego przepisu i przyjęcie, że szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem przez A. B. gospodarstwa rolnego, a jej powstanie pozostaje w funkcjonalnym związku z tym gospodarstwem i jego prowadzeniem,

- art. 446 § 4 k.c. przez niewłaściwą wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że powodom przysługuje zadośćuczynienie w kwotach po 100.000 zł, co skutkowało zasądzeniem z tego tytułu dla każdego z nich kwot po 70.000 zł, które były rażąco zawyżone,

2. naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, głównie przez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego, i przyjęcie, że szkoda została wyrządzona w związku z posiadaniem przez A. B. gospodarstwa rolnego, a jej powstanie pozostaje w funkcjonalnym związku z tym gospodarstwem i jego prowadzeniem, a także, że zasadne jest przyznanie każdemu z powodów zadośćuczynienia w kwotach po 100.000 zł.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego

(apelacja – k. 179 – 183).

Powodowie odpowiadając na apelację wnieśli o jej oddalenie oraz zwrot kosztów postępowania apelacyjnego (k. 190 – 200).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał zmianie zgodnej z wnioskiem zawartym w apelacji.

Trafne okazały się spostrzeżenia skarżącego dotyczące błędów oraz niekonsekwencji w poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleniach faktycznych. Uchybienia te stanowiły o nieprawidłowej ocenie przeprowadzonych dowodów, a zatem o naruszeniu rygorów art. 233 § 1 k.p.c. W szczególności jako wadliwe

i nie oparte na zgromadzonym materiale dowodowym sprawy jawiło się ustalenie, że las, w którym doszło do wypadku będącego przyczyną śmierci

A. B., był częścią należącego do niej gospodarstwa rolnego i objęty był przysługującym jej prawem własności. Treść umowy darowizny z dnia 31 marca 2008 r. (k. 130 – 137) nie dawała podstaw do wyprowadzenia takiego ustalenia, wskazując jako właścicielkę przedmiotowej nieruchomości leśnej matkę A. M. K., czego nie zmieniała okoliczność ustanowienia przez A. B. w treści tej umowy służebności mieszkania na rzecz matki. Co równie istotne, dokument polisy znajdujący się w aktach szkodowych (k. 52) oraz dokument potwierdzenia pokrycia ubezpieczeniowego (k. 5), jako przedmiot ubezpieczenia wskazywał gospodarstwo rolne (a nie las) znajdujące się pod adresem (...), (...)-(…) K., co oznacza, że nie obejmował lasu w miejscowości K. i nie mógł stanowić podstawy dochodzonego przez powodów roszczenia.

Z drugiej strony Sąd Okręgowy błędnie wywiódł, że mąż A. J. B. pracował w należącym do niej gospodarstwie rolnym. Mając na uwadze, że J. B. przebywał i pracował za granicą (od 1995 r. w Niemczech, prowadził działalność gospodarczą, świadcząc usługi stolarskie), a w Polsce bywał kilka razy w roku, przez co jedynie sporadycznie mógł pomagać zmarłej żonie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, za zbyt daleko idące należało uznać przypisanie mu statusu pracownika tego gospodarstwa w rozumieniu art. 50 ust. 1 i 51 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U.

z 2013 r., poz. 392 ze zm.), a następnie przypisanie pozwanemu odpowiedzialności w sprawie. W tym względzie decydujące znaczenie miała również treść oświadczeń złożonych dla potrzeb niniejszego postępowania przez powoda, który w opisie relacji łączących go z matką nie wspominał o obecności ojca w rodzinie, ani o jego ewentualnym udziale w pracach podejmowanych

w gospodarstwie. Powód o gospodarstwie wprost mówił, że jest „nasze”, tj. jego i matki (k. 64). Z tych samych przyczyn nie było podstaw do przyjęcia, że J. B. pozostawał we wspólnym gospodarstwie domowym z żoną, podczas gdy w świetle przywołanych przepisów okoliczność ta stanowi jedną z przesłanek przysługiwania odszkodowania z ubezpieczenia OC rolników. Przez osobę pozostającą we wspólnym gospodarstwie domowym należy rozumieć każdą osobę, która mieszka w gospodarstwie domowym rolnika, a ten warunek nie został w sprawie spełniony. Nie mają tutaj znaczenia więzy małżeństwa, pokrewieństwa czy powinowactwa. Wolą ustawodawcy było bowiem jak najszersze zabezpieczenie interesów potencjalnych poszkodowanych, skoro zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że osoby pozostające z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym biorą często udział w pracach w gospodarstwie rolnym, stwarzając ryzyko wyrządzenia szkody (Małgorzata Serwach (red.), Komentarz do ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, [w:] Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Tom I, Komentarz, wyd. II).

Ochroną ubezpieczeniową na podstawie art. 50 ust. 1 cytowanej ustawy można objąć jedynie szkody wyrządzone w związku z posiadaniem przez

rolnika gospodarstwa rolnego. Ubezpieczenie nie obejmuje zatem całej odpowiedzialności cywilnej osób objętych ubezpieczeniem. Przedmiotem ubezpieczenia jest jedynie konkretny wycinek tej odpowiedzialności. Odpowiedzialność za szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego oznacza, że ubezpieczyciel nie będzie odpowiadał za szkody związane z inną sferą aktywności życiowej osoby ubezpieczonej (np. za szkody związane z prowadzeniem przez ubezpieczonego innej działalności gospodarczej niż działalność rolnicza, czy też ze sferą jego życia prywatnego). Wymagane jest

przy tym, by powstanie szkody pozostawało w związku funkcjonalnym z prowadzeniem gospodarstwa, czego nie sposób stwierdzić na kanwie tej sprawy. Powodowie nie udowodnili, że czynności w postaci prowadzenia drobnej wycinki drzew i zbierania chrustu przez A. B. i jej męża służyły pozyskaniu drewna w celu wykorzystania go w gospodarstwie rolnym jako opału do przygotowywania hodowanym zwierzętom ciepłych posiłków w parowniku, czy też do wykonywania koryt drewnianych. Przy inwentarzu obejmującym

około 60 sztuk trzody chlewnej i około 40 sztuk bydła powyższe działanie nie zaspokajałoby tego rodzaju potrzeb.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny nie podzielił skutecznie zakwestionowanych przez skarżącego ustaleń faktycznych tej sprawy oraz dokonał odmiennej oceny powództwa w kontekście przywołanych w apelacji przepisów prawa materialnego. Nie aprobując stanowiska Sądu Okręgowego odnośnie wystąpienia adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę w tej sprawie (spowodowanym zachowaniem męża zmarłej, nie będącego rolnikiem, osobą pozostającą z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, czy też pracującą w jego gospodarstwie rolnym)

a posiadaniem i prowadzeniem gospodarstwa rolnego przez A. B.,

a także dostrzegając, że las, w którym doszło do zdarzenia nie był przedmiotem ubezpieczenia na podstawie polisy stanowiącej podstawę roszczeń powodów, Sąd Apelacyjny wyszedł naprzeciw postulatowi apelacji i zmienił zaskarżony wyrok

oddalając powództwo, a także nie obciążył powodów kosztami procesu

(art. 386 § 1 k.p.c.).

W sytuacji podważenia zasady odpowiedzialności pozwanego odpadł nałożony na niego mocą zaskarżonego wyroku obowiązek zapłaty. Tym

samym zbędne było czynienie rozważań na okoliczność wysokości przyznanego powodom świadczenia.

Z uwzględnieniem charakteru niniejszej sprawy, uzasadnionego przedsądowym zaspokojeniem części roszczeń powodów przeświadczenia

o zasadności ich powództwa, a także sytuacji majątkowej i życiowej powodów, Sąd Apelacyjny nie obciążył ich kosztami postępowania apelacyjnego po myśli art. 102 k.p.c.